

BP ANTONI DŁUGOSZ
CZĘSTOCHOWA

ZNACZENIE JĘZYKA I POMOCY AUDIOWIZUALNYCH W HOMILIACH DLA DZIECI

Ewangelicki teolog Karl Barth przypomina, że prawdziwy kaznodzieja w jednej ręce powinien trzymać Pismo święte, a w drugiej gazetę. To prawda, ponieważ Bóg cały czas działa w historii ludzkości i komunikuje się z nami przez rozgrywające się wokół nas wydarzenia. Kaznodzieja ma obowiązek być uważnym obserwatorem, który śledzi rzeczywistość i wyciąga wnioski. Często zapominamy o ograniczonej ludzkiej percepcji, o tym, że warunki w Kościele nie są tak komfortowe, jak w teatrze czy w kinie. W Kościele często brakuje wygodnych miejsc do siedzenia i trudno się skupić.

Powyższe uwagi należy uwzględnić w przekazie homiletycznym do dzieci zwracając szczególną uwagę na język homilii, doświadczenie egzystencjalne, interpretację biblijną oraz wykorzystanie pomocy audiowizualnych.

Werbalny kontakt z dzieckiem

Rozwój zmysłów u dziecka przebiega poczynając od zmysłu wzroku, poprzez dotyk, powonienie, zmysł słuchu, mowy. Najsilniejszymi bodźcami w pierwszych latach życia jest doświadczenie widzenia oraz dźwięku. Wszystkie zmysły składają się na możliwość kontaktowania się z otaczającym światem. Język dziecka można podzielić na język obrazów, dźwięków, dotyku, powonienia i smaku. Spotykając się z dzieckiem najpierw trzeba wytworzyć atmosferę bezpieczeństwa i przyjaźni, by dziecko zaakceptowało osobę, która będzie się z nim kontaktowała. Nie można narzucać się dziecku – ono samo winno oswoić się z nową osobą i przyjąć ją do grona swoich przyjaciół. Kontakt z dzieckiem można nawiązać poprzez jego rodziców i opiekunów, z którymi jest ono zżyte. Wystarczy przywitać się z rodzicami, rozmawiać z nimi pozwalając dziecku na oswojenie się z nową osobą. Kiedy dziecko nabierze przekonania, że rodzice akceptują nową osobę, darzą ją życzliwością i sympatią - ono także włączy ją do grona swoich przyjaciół. Można także nawiązać przyjaźń z dzieckiem poprzez jego rówieśników, którzy znają tego człowieka i darzą

go sympatią. Dziecko nabiera przekonania, że można zaufać mu, gdy widzi swoich rówieśników, którzy radośnie witają się z obcym człowiekiem, rozmawiają z nim i uczestniczą w jego zajęciach.

W kontaktach z dziećmi należy zwracać uwagę na barwę głosu oraz jego intensywność. Dzieci są bardzo wrażliwe na intonację i nie można straszyć je krzykiem, lub tonami powodującymi niepokój, a nawet lęki. Przy takiej atmosferze dziecko zamyka się na odbiór przekazu słownego i popada w depresję.

Wierność dziecku w posłudze homiletycznej

W przypadku dzieci trzeba im ukazywać pewne epizody z ich życia, by zostały poruszone tymi doświadczeniami i wzięły je za swoje. Chodzi o ukazanie takiej sytuacji, z którą utożsami się dziecko. Dlatego najtrudniejszą sprawą warsztatową w przygotowaniu homilii dla dzieci jest trafne wybranie sytuacji życiowej słuchających nas dzieci. Potrzebujemy do tego poznania świata dziecka, jego przeżyć, jego patrzenia na rzeczywistość. Jeżeli zainteresujemy choćby jedno dziecko prezentowanym materiałem życia – poprawnie wybraliśmy materiał egzystencjalny dziecka, a tym samym dochowujemy wierności człowiekowi. Nieodłącznym elementem wierności dziecku będzie posługiwanie się językiem zrozumiałym dla odbiorcy, językiem komunikatywnym, w którym wystrzegać się będziemy abstrakcyjnych terminów oraz znaków wziętych z filozoficznej terminologii. Budowa zdań powinna być prosta. Należy przestrzegać logiczności wynikania. Do dzieci zwracamy się korzystając z podobnych słów – jakie stosujemy komunikując się z dorosłymi.

W kontaktach z dziećmi ważne są metody stosowane podczas homilii. Na pierwszym miejscu wypada wykorzystać najbardziej aktywny sposób oddziaływania na uczestników homilii, do którego należy metoda dialogu. Stosując ją powinniśmy zwrócić uwagę na poprawność budowy pytań oraz ich jednorodność. Dochowujemy wierności człowiekowi, gdy wykorzystujemy pomoce będące nośnikami przekazywanych treści.

Rola języka w przekazie Bożego słowa

Nośnikiem Bożego pouczenia jest mowa, ludzki język, którego jakość odgrywa wyjątkową rolę w profetycznej misji. Głoszący słowo Boże winien posługiwać się tzw. językiem „katechetycznym”, który charakteryzuje się jasnością, logicznością wynikania oraz zrozumiałością przez odbiorców. Głoszący winien korzystać z terminów zrozumiałych przez dzieci „Mowa” słowa Bożego musi odpowiadać możliwościom percepcyjnym dziecka. Nie posługujemy się abstrakcyjnymi terminami, staramy się korzystać z konkretnych, obrazowych określeń, które przybliżają i pomagają w zrozumieniu Bożego pouczenia. Nie należy stosować zdrobnień (np. Bozia,

Pan Jezusek, Mateczka Najświętsza...) a także zdrobnień wziętych z życia dziecka (rączka, buzia, nóżka, paluszek itp.). Dziecko winno spotykać się z takimi terminami, które nie będą zmieniały się z wiekiem. Stąd poprawne będzie mówienie: Pan Bóg. Pan Jezus, Matka Boża, palec, ręka, twarz, noga itp. Unikamy także określeń z dawnego katechizmu, czy też z tzw. „żargonu kaznodziejskiego”, które wprawdzie swoje korzenie mają w świecie Biblii i zawierają głębię oraz bogactwo treściowe, jednak w przypadku wykorzystania ich w odniesieniu do dziecka, w niektórych wypadkach utrudniają mu zrozumienie problemu. Najczęstszym takim terminem jest „serce”. Mówi się: o „czystym, brudnym, grzesznym, świętym sercu”. Według powyższego myślenia: Pana Jezusa przyjmujemy do serca, „oczyszczamy serce” w sakramencie pokuty. Dzieci konkretyzują takie określenia rozumiejąc przez termin serce pracowity mięsień w organizmie człowieka. Niektóre mają trudności, dlaczego przyjęty ustami Eucharystyczny Jezus przychodzi tylko do serca itd. To prawda, że nie jest łatwo nadprzyrodzoną rzeczywistość opisać słowami. Jednakże musimy uczyć się korzystania z takich określeń, które nie stwarzają dziecku trudności. Wydaje się, że można powiedzieć, iż „w Komunii świętej przyjmujemy Pana Jezusa” – nie określając w jakiej części organizmu się zatrzymuje.

Drugim trudnym terminem jest „łaska”. Czy nie będzie bliższe dziecku określenie: „dar, prezent Boga, pomoc Boga”. Posługa słowa domaga się poprawnego odkrywania takich słów, które bezbłędnie przybliżą dziecku nadprzyrodzoną rzeczywistość.

W przekazie posługujemy się prostymi zdaniami, o ile możliwe w czasie teraźniejszym, w trybie oznajmującym. Kierując pytania do dzieci stosujemy szyk przestawny. Nie ujmujemy dwóch pytań w jednym zdaniu, np. „Gdzie i kiedy rodzi się Pan Jezus?” Nie stosujemy podchwytliwych pytań, niezgodnych z obiektywną prawdą, typu: „Ilu jest Bogów?” Rozpoczynając zdanie w formie oznajmującej, nie nakazujemy dziecku kończyć tego zdania, np. „Dwunastoletni Pan Jezus idzie w pielgrzymce do...”. Nie popełniamy też błędu określanego jako tzw. „pogłos pedagogiczny”, który polega na dosłownym powtarzaniu przez katechetę wypowiedzi dziecka.

Cheć otrzymać odpowiedź, stawiamy dziecku pytania poprawnie zbudowane. Jeśli chcemy otrzymać słowną odpowiedź – nie rozpoczynamy pytań od „czy”. Natomiast, gdy zaczynamy pytanie od „czy” wtedy nie wymagamy od dzieci osobistego zaangażowania, szukania własnej odpowiedzi w oparciu o posiadaną wiedzę. W powyższym przypadku dzieci pokierują się intonacją naszego głosu, mimiką twarzy, by intuicyjnie wyczuć, na jaką czekamy odpowiedź i skwitować ją bezmyślnym „tak” lub „nie”. Można stawiać pytania od „czy” przy pierwszych kontaktach z małymi dziećmi by zachęcić je do głośnej odpowiedzi i ośmielić je przed księdzem. Gdy grupa żyje się z prowadzącym – rozpoczynamy pytania od partykuły zmuszającej do twórczego komunikowania odpowiedzi w oparciu o posiadany zakres wiedzy (np. Dlaczego? W jaki sposób?, Kiedy? Co robi?). Pytaniem od „czy” możemy się również posłużyć przy refleksji, rachunku sumienia, podczas których dzieci udzielają

odpowiedzi w myśli Bogu lub sobie. Jednak i wtedy warto zastanowić się nad pytaniami od: „W jaki sposób? Co zrobię? Co mogę zmienić?”¹.

Język homilii

Mali uczestnicy liturgii więcej czasu spędzają przed telewizorem czy komputerem niż w kontaktach z opiekunami, a nawet rodzicami. Podświadomie oddziałuje na dzieci język mediów, który prostymi i krótkimi zdaniami podaje wszystkie wiadomości w sposób konkretny oraz zwięzły. W mentalności dziecka nie jest znane abstrakcyjne myślenie, a także trudne są do przyjęcia teologiczne terminy, jak np. „plan Boży”, „ekonomia zbawienia” – kojarzone przez młodego odbiorcę z czysto ekonomicznymi, materialnymi działaniami, bez wiązania ich z religijnym sensem. Zachodzi także desakralizacja języka ukazująca zatracenie pierwotnego sensu religijnych terminów, jak np. „niebo” – kojarzone z chmurami, czy też pogodą oraz „odpust” – z wesołą zabawą².

Dzięki językowi zdobywamy wiedzę poszerzając znajomość nowych terminów, wyrażen, pojęć oraz nawiązujemy relacje międzyludzkie, a także między nami a Bogiem. Otwartą sprawą jest poszukiwanie nowych zasad używania języka nie tylko z członkami rodziny, przedszkola, szkoły, ale także w Kościele. Poprawny język homilii skutecznie wpływa na religijną formację człowieka. Język religijny posiada wyjątkową złożoność oraz spełnia bogatą funkcyjność. Należą do niej funkcja poznawcza, impresywna, ekspresywna oraz performatywna. Źródłem funkcji poznawczej jest Pismo święte, Tradycja, Liturgia – jako źródła formalne oraz rzeczy stworzone – źródła materialne. W funkcji impresywnej nakłania się ludzi do religijnej aktywności, z kolei w ekspresywnej do czci wobec Boga poprzez pochwalną modlitwę oraz modlitwę wdzięczności. Funkcja performatywna służy tworzeniu rzeczywistości szczególnie podczas przeistoczenia. Powyższe funkcje języka mogą występować razem, co ma miejsce w liturgii, szczególnie podczas Eucharystii. Często mówi się nie tyle o języku religijnym, ile o sytuacji religijnej, w której używa się określonych rodzajów języka. Wskazuje się też na cztery typy języka homilii: biblijnego, liturgicznego, egzystencjalnego i doktrynalnego. W języku biblijnym wyróżnia się język symboliczny wyrażony w metaforach, przypowieściach, parabolach, w języku sapiencjalnym, poetyckim, epistolarnym, w języku narracji czy analogii. Z kolei język liturgiczny, obejmuje także język sakramentalny. Język liturgiczno-sakramentalny obejmuje: ryty, gesty, symbole, słowa, śpiewy, słuchanie. Język doktrynalny występuje w nauczaniu Kościoła³

¹ A. Długosz, Jak przygotować i oceniać katechezę, Częstochowa 1997, s. 63-66.

² <http://www.kongres.org/1zjazdsabadasz.htm>, dnia 29 lipca 2009 r.

³ K. Misiaszek, Próba poszukiwania zasad używania języka w katechezie, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/km_jezykzasady.html z dnia 31.07.2009 r.

Język Pisma świętego skierowany do dzieci

Interpretując historię zbawienia stosujemy trójczłonowość przekazu – ponieważ tak powstawało Pismo święte: doświadczenie życiowe narodu wybranego, na które Bóg odpowiada przez natchnionego autora, by z kolei zaprosić człowieka do dania odpowiedzi na propozycję Bożą.

Pismo święte jest księgąadaną człowiekowi, by ciągle odczytywał zbawcze przesłanie Pana Boga. Jako księga bosko-ludzka, domaga się ona szczególnego przygotowania, które pozwoli ją dobrze interpretować⁴. Spełnimy powyższe założenie jeżeli dochowamy wierności Bogu i człowiekowi. W przybliżeniu prawdy Bożej wychodzimy od sytuacji znanej dziecku z codziennego życia, następnie opowiadamy przekaz biblijny, by z kolei ukazać jeden ze sposobów realizacji Bożego wezwania. Koniecznie należy uwzględnić gatunki literackie występujące w Piśmie świętym Np. Pradzieje biblijne – nie są ścisłą historią, lecz stanowią obrazową odpowiedź na pytania ludzi: Skąd się wziął świat, człowiek? Jakie są relacje Boga do ludzi?, Dlaczego cierpimy, umieramy, dlaczego występują podziały między ludźmi?⁵

Ważne jest wytłumaczenie symboliki biblijnej oraz topografii Palestyny.

Ewangeliczny język adresowany do dzieci jest ściśle związany z życiem Kościoła, a w nim z przepowiadaniem biblijnym i posługą liturgiczną, z tradycją i nauczaniem Kościoła oraz z doświadczeniem codziennego życia. Ma to być język działania, gestów, śpiewu, tańca, obrazu, opisu, porównań, poszukiwań, medytacji.

Wszystkie wydarzenia tak ze Starego jak z Nowego Testamentu przepowiadamy w czasie teraźniejszym, by dziecko słuchając danego fragmentu Biblii było czynnym aktorem, a nie tylko wspominającym zbawcze wydarzenia. Historia zbawienia dokonuje się aktualnie na kanwie naszego życia. Podejmujemy zadania bohaterów biblijnych, by współuczestniczyć w zbawczej działalności Pana Boga. Imię Boga „Ja Jestem” przypomina o obecności Boga w życiu każdego człowieka. Dzięki temu mali odbiorcy Bożego Słowa zaangażują się w realizację propozycji jaka Bóg skieruje do nich.⁶

Pomoce audiowizualne w homilii

Przygotowując homilię staramy się wielopłaszczyznowo oddziaływać na dzieci. Chodzi nam o zaangażowanie zmysłu wzroku, słuchu, powonienia, dotyku, smaku itp. Do pomocy wizualnych zaliczamy wszystkie, które są możliwe do oglądania: obrazy⁷, flanelogramy, przeźrocza, rekwizyty, modele, wideokasety, filmy⁸. Dzielimy

⁴ A. Długosz, *Chrześcijanin radosny*, Kraków 2008.

⁵ Tenże, *Dobry Bóg mówi do nas*, Częstochowa, 2009; Tenże, *Opowiem ci o Jezusie*, Kraków 2008.

⁶ A. Długosz, *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testamentu*, Kraków 1994, s. 31n.

⁷ S. Kulpaczyński, *Formy obrazowe i metodyka ich zastosowania w katechezie*, w: *Katechizacja różnymi metodami*, red. M. Majewski, Kraków 1994, s. 185-200.

⁸ S. Kulpaczyński, *Katecheza przy pomocy środków audiowizualnych*, w: *Katechizacja różnymi meto-*

je na religijne i świeckie. Religijne segregujemy według następujących działów: biblijne (Stary i Nowy Testament), liturgiczne (wyszczególniające tematykę poszczególnych sakramentów), obrzędowe (związane z okresowymi nabożeństwami czy świętami), historyczne (ukazujące wydarzenia z historii Kościoła, parafii, narodu).

Świeckie pomoce wizualne swoją tematyką będą poruszały epizody wzięte z życia: domowego, szkolnego, rówieśniczego, kulturalnego – (gdzie uwzględnimy działy: film, teatr, muzyka, sport itd.), społecznego (nauka, wojna, pokój itd.).

Podobne działy winny wystąpić przy dzieleniu rekwizytów, wśród których nie może zabraknąć paramentów liturgicznych, religijnych symboli, naczyń liturgicznych itd.

Do pomocy słuchowych zaliczymy nagrania słuchowisk, audycji, wypowiedzi, wywiadów itd.

Materiał słuchowy stanowią kasyety magnetofonowe, kompakty, płyty. Podręczną pomocą są dobre podkłady muzyczne, nagrania pieśni, piosenek religijnych oraz świeckich itd. W tym dziale możemy zachować podobny podział pomocy, jak w wizualnych.

Warto pomyśleć o instrumentach perkusyjnych. Każda pomoc winna być nośnikiem treści, lub jej przypomnieniem. Dobrze przemyślana i zastosowana w homilii może zainteresować odbiorcę i go ożywić.

Wizualne pomoce powinny być „czytelne” – tzn. nie mogą stwarzać poważnych trudności w odebraniu przez dzieci niesionej przez nie treści. Oceniamy je także w kontekście możliwości percepcyjnych dzieci. W przypadku młodszych dzieci wizualna pomoc nie może posiadać dużej ilości drugorzędnych szczegółów, gdyż będzie wtedy rozpraszała dzieci, czy też kierowała ich zainteresowanie na niewłaściwy obiekt znajdujący się na pokazywanym materiale. Ważną rolę odgrywa kolor. Dlatego dobrze będzie posługiwać się kolorowymi pomocami.

Wizualne pomoce nie mogą materializować świata duchowego: przedstawiać Pana Boga, Ducha Świętego, aniołów, diabłów itd. Błędem będzie, jeżeli posłużymy się pomocami wizualnymi prezentującymi dzieła sztuki sakralnej ukazującej świat duchów. Wprawdzie Pismo święte w niektórych sytuacjach „materializuje” osoby duchowe, to jednak trzeba dobrze odczytać kontekst takiego przekazu i jego gatunek literacki. Dzieci od początku formacji liturgicznej muszą doświadczać tajemnicy. Informujemy je, że nikt z ludzi nie widział Pana Boga, Ducha Świętego, aniołów, diabłów, dlatego nie możemy ich pokazywać na obrazach, a także rysować. Tę prawdę dzieci przyjmą w oparciu o autorytet kaznodziei. Wprawdzie podzielą się, że w niektórych kościołach widzieli namalowane osoby duchowe, lecz wtedy wyjaśniamy, że obrazy te są oparte na wyobraźni artysty malarza, ale nie stanowią prawdy dotyczącej wyglądu Boga czy anioła. Nie możemy pogłębiać wśród dzieci antropomorfizacji

dami, dz. cyt., s. 201-220; R. Podpora, Wideokaseta w katechezie, w: Katechizacja różnymi metodami, dz. cyt., s. 221-227.

Boga – takiej cechy dziecięcej religijności, z której dziecko powoli powinno wychodzić. Dzieci przyjmą, że duchy nie mają ciała, dlatego nie możemy ich zobaczyć.

Pierwszy kontakt z Panem Jezusem winien wystąpić w oparciu o obraz ukazujący Chrystusa jako dorosłego człowieka, ponieważ dziecko ma zapotrzebowanie na silnego Boga. Oczywiście w okresie Bożego Narodzenia dzieci dowiedzą się, że ten silny i dorosły Pan Jezus ma matkę, która nosi Go przez dziewięć miesięcy w sobie a następnie rodzi w Betlejem. Z tej okazji pokazujemy Jezusa jako dziecko leżące w żłobie, czy figurę małego Jezusa. Jednak pierwsze doświadczenie Boga związane jest z dorosłym Jezusem.

Pokazujemy wszystkie postacie biblijnego świata, z historii ludzkości, współczesne. Nie posługujemy się obrazami o tematyce baśniowej, bajkowej, legendarnej, apokryficznej. Obrazy, przeżocza winny mieć odpowiednią wielkość, by obecni na mszy św. mogli z nich korzystać.

Pokazując obraz nie stawiamy pytań dotyczących jego tematyki. Pozwalamy najpierw dobrze mu się przyjrzeć. Bódcze wzrokowe u dzieci są silniejsze od słuchowych, stąd mogą one nie słyszeć naszego pytania, gdy jednocześnie z pokazaniem obrazu coś mówimy. Dzieci nie są w stanie podzielić uwagi na równoczesne „oglądanie” i „słuchanie”.

Młodsze dzieci ukierunkowujemy przy pomocy pytań: Kto jest na obrazie? Lub kogo widzimy? Ci robi ta osoba? Jak jest ubrana? itd. Starszym dzieciom pozwalamy na odczytanie od razu ogólnej treści.

Pomoce wizualne wykorzystujemy w podwójny sposób: przy przekazie nowego materiału, czyli w przypadku, gdy są one nośnikami czegoś nieznanego i służą ubogaceniu, poszerzeniu wiadomości, lub stanowią materiał powtórzeniowy do przypomnienia sobie już znanych treści.

Pomoce słuchowe powinny prezentować dobrą jakość tak pod względem muzycznym, jak w podawanym tekście.

Zakończenie

Na historię naszego życia składają się spotkania z ludźmi, wykonywane prace, szeroki wachlarz innych działań, słowne przesłania ubogacające czy sprawiające ludziom ból. Szczególną rolę i wpływ na historię naszego życia obok spotkań z ludźmi odgrywają doświadczenia spotkań z Chrystusem. Przygodę wspólnoty i przyjaźni z Nim rozpoczynamy w sakramencie chrztu, by dialog z Bogiem i Jego zbawcze ingerencje nieprzerwanie trwały przez całe życie. W podtrzymywaniu rozmowy z Bogiem i poznawaniu głębi Jego zbawczych działań pomagają homileci – Jezusowi prorocy. Wprawdzie profetyczne powołanie otrzymują w darze od Chrystusa, to jednak za przygotowanie do prorockiej misji oraz za jej skuteczną posługę sami odpowiadają. Oby zawarte przemyślenia stanowiły pomoc w przygotowaniu owocnej służby w profetycznej misji Kościoła będącej na usługach wiary i Bożego słowa.